

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 a, w przesyłce pocztową 12 a.

## Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Wiedeńska w Krakowie	20	5	10	2
Poznań w państwie Austriackim	24	6	12	2-50
do Niemiec i Włoch	32	8	16	3
Francji i Anglii	60	15	30	5
Belgii, Szwajcarii i Turcji	48	12	24	4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przelewami na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listy nieregularnych nie przyjmują się. — Reklamacje nadsyłane Redakcji niezwracają się, lecz bywają niszczone.

## CZAS

## Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracja „CZASU“ księg. pp. 8. A. Kryszanowski handel Dworski, Wierzbowski, tudzież urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (połtorowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5. Nadeślnie (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 80 cent. za każdy raz. **Dołączono do „Czasu“** (prospekt, cyrkularz, ogłoszenia i t. p.) przyjmujące się za cenę 1 zł. od 100 egzempli. dla samiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przyjmujące należyte uprzedzić się naprzód nadeślnie przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w Wiedniu p. A. Oppel Wolle 29 i w Pradze Ferdinandstrasse Nr. 38. Na Przemysław w Warszawie p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. Ogłoszenia zaś: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bayli (Szwajcarii) i Wrocławiu pp. Hansenstein i Vogler; w Wiedniu F. Löb Reichsrathplatz N. 2 i R. Mosse, Schenkerstr. 2. w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. R. Mosse; w Frankfurcie n. M. p. G. L. Danne & Com.

## Kraków 23 października.

Od lat dwóch przewidywane następstwo kryzysu giełdowego, przychodzą teraz do urzeczywistnienia. Zwykle to objaw każdego przesilenia, że wpływ jego nie od razu uczuwać się daje, zwolna bowiem dopiero kryzys dotyka sfery bogate i z giełdą w bliższych stosunkach, rozpoczyna się na przemysł i handel, dotyka klas uboższych, a stanowiących podstawę materialnego bytu państw i narodów. Od chwili wybuchu katastrofy w maju 1873 r. było spodziewaniem, że nie ograniczy się ona na sferach giełdowych, wstrząśnienie bowiem było zbyt silne, aby nie miało rozszerzyć się na wszystkie stany porwane w wir przesadnych nadziei zysku. Pewne oznaki już w pierwszej chwili wskazywały na niebezpieczeństwo, liczne rozpoczęły w Wiedniu budowę musiały być zaniechane, niektóre fabryki zmniejszały rażąco ilość robotników, i zatrudniono się nawet wzrostem proletariatu w stolicy monarchii; dziś jednak dopiero rząd uczuł następstwa przesilenia w zmniejszaniu się sił podatkowych ludności. Uszczuplenie do dochodów nie tyle jeszcze dotyczy bezpośrednich podatków, ile właśnie dochodów na konsumpcji opartych. I w tem też leży niejaką nadzieją ożywienia stosunków ekonomicznych i przejściowego charakteru kryzysu finansowego, jaką wykazuje budżet przedstawiony Radzie państwa, a zapowiadający na rok przyszły 12 milionów deficytu.

Pisma wiedeńskie twierdzą, że gabinet obecny przechodzi w trzecią, niby ostatnią fazę swego istnienia, że po reformie wyborczej i ustawach wyznaniowych, przyszła kolej na kwestye ekonomiczne. Nie przesadzamy, jak dalece szczęśliwie potrafi ten gabinet rozwiązać trudności nowego zadania, chociaż nasuwa nam się uwaga, iż byłoby pożyteczniej dla ludów monarchii, gdyby rząd był zaczął od tego, co ma być niby koroną jego działalności. Zaledwie bowiem gabinet ks. Auersperga objął ster władzy, zaczęły pojawiać się oznaki upadku fantastycznych złudzeń przedsięwzięcia wiedeńskiego i już w pół roku potem nastąpiła katastrofa, która dziś staje się powodem deficytu w budżecie. Nie można zaprzeczyć, iż rząd zrozumiał doniosłość klęski, że postępował oględnie i nie dopuścił, aby w grzechach giełdy zagrzebano zarazem kredyt państwa. Zachowanie się jego wszakże było biernem, w tym bowiem czasie zajmowano się więcej sprawami wyznaniowymi, uszczuplaniem ludów szeregiem ustaw wymierzonych przeciw kościołowi, aniżeli grożącemu skutkami przesilenia.

Tymczasem też siły podatkowe słabły, i teraz pomimo poczynionych oszczędności, stoimy wobec deficytu o wcale poważnej cyfrze.

W danej chwili deficyt znajdzie łatwe pokrycie, na rok następny wypuścić można resztującą kwotę renty państwa; ale co będzie, jeśli po roku potrzeba będzie znowu sięgnąć do tego samego środka? Pokrywanie bieżących wydatków przez dług wieczysty, nie jest dobrym sposobem gospodarowania, a o oszczędnościach w budżecie myśleć nie można. Z wielką biedą zmniejsza się wydatki o tysiące, kiedy niedobory dosięgają milionów. Jakkolwiek więc późno, potrzeba przystąpić do reform ekonomicznych, któreby obudziły rozwój materialny i przez postęp ekonomiczny sprowadziły równowagę w budżecie.

Takiego zaś skutku nie wydadzą reformy podatkowe, które mogą zapewne przyczynić niejakich dochodów, mogą oszczędzić trochę wydatków z poborem złączonych, mogą sprawiedliwiej, a zatem z mniejszym uszczerbkiem dla ogólnego dobrobytu rozkładać ciężary publiczne; ale jakkolwiek są to ważne zmiany, reformy podatkowe same przez się nie ożywią postępu ekonomicznego. To może jedynie uczynić rozsądna polityka ekonomiczna, której dotychczas gabinet obecny za mało poświęcał uwagi.

Kryzys ciężka przez którą przechodzimy, dotknęła w równej mierze wszystkie kraje koronne, ponieważ wszystkie interesa ekonomiczne koncentrowały się w stolicy państwa, i powiedzmy szczerze, zostały tak zgrupowane, że na prowincji nie mogło powstać żadne większe przedsiębiorstwo bez koniecznego oparcia się o Wiedeń. Kto zaś dostał się do tego ogniska ekonomicznego, poddawał się wpływowi niesumiennej ręki i nie mógł przeprowadzić, jeśli nie wszedł w wir pędzący na oślep przez zbytek do ruiny. W ten sposób wszystkie kraje zostały wciągnięte w grę, i teraz wszystkie dotknął paraliż zniechęcenia i niemocy.

Skoro więc przesilenie odbijać się zaczyna na stosunkach państwa i zagraża powrotem deficytów, niepomogą tu reformy podatkowe, ani ustawy o spółkach akcyjnych, które tylko biernie oddziaływać są w stanie, ale potrzebna zmiana systemu ekonomicznego, odwrócenia kierunku ruchu kapitałów, aby nie do stolicy płynęły, ale ze stolicy rozchodziły się na prowincje.

Niemozna wymagać od rządu, aby zastępować własną inicjatywę obywateli, aby prze-

zeń wszystko robić się miało, gdyż nigdzie tak dalece jak w sprawach ekonomicznych nie ma słuszności zdanie, iż jedynie własna gorliwość i czynność ratunek skuteczny zapewnią. Z drugiej jednak strony rząd posiada środki ożywienia tej inicjatywy. Uwzględniając przy robotach publicznych przemysł miejscowy, ma się sposobność podniesienia produkcji i można dać impuls do stałego rozwoju zaniedbanych jej gałęzi. Otwierając badania nad niedość dokładnie znanymi źródłami bogactwa krajowego, przyczynia się i zachęca do nowych przedsięwzięć. Ułatwiając środki komunikacji, ożywia się handel. Zabezpieczając prowincje od klęsk naturalnych, chroni się je od niepowodzenia i strat dotkliwych, a zapewnia spokojny rozwój rolnictwa.

W ręku więc rządu znajduje się dość środków ożywienia sił produkcyjnych, byleby chcieli i umiano z nich korzystać; a nie szczególnych wydatków produkcyjnych, odpłacających się sobie samemu skarbowi państwa, skoro wiele innych, wprawdzie koniecznych, nie posiada tej własności rozbudzania życia, ale obciążając mieszkańców, do pewnego stopnia hamuje rozwój ekonomiczny kraju.

W tym kierunku szczególnie należałoby pamiętać o tem, aby powstawanie przedsiębiorstw nie czyniło zależnem od Wiednia. Sam wgląd na oszczędność winien tu być przewodnikiem. Gdyby znaczniejsza część pomysłów ekonomicznych mogła wewnątrz krajów koronnych ostatecznie przychodzić do skutku, w takim razie kapitały miejscowe znajdowałyby zajęcie w kraju, a nawet z zewnątrz, ze stolicy, płynęłyby takowe na miejsce właściwego rozwoju; kiedy przeciwnie dzisiaj bywają one wywołane daleko, wiążą się z przedsiębiorstwami często najgorszymi, a biedne prowincje pozostają w wiecznej niemocy. Rząd tymczasem koncentruje w Wiedniu wszystkie przedsiębiorstwa kolejowe, różnych spółek handlowych i prowincje ogołocone bywają z całego zasobu, najcenniejszy w zupełnie nieprodukcyjny sposób.

Jeżeli na teraz trudno mieć nadziei, aby ustawodawstwo w sprawach ekonomicznych przeszło na sejmy krajowe, to przynajmniej należałoby zostawić wiele rzeczy do załatwienia w namiestnictwach, udzielać tymże znaczniejszych funduszy na rozwój materialny ich stosunków. Namiestnicy właściwie zastępują Cesarza, a tymczasem w biurokratyzmie centralistycznym przypada im jedynie rola starostów wyższego rzędu; nie sami z własnej inicjatywy nie są w stanie przedsięwziąć, nie

mogą o niczem powziąć stanowczej decyzji. Przez koncentrację całego życia w Wiedniu podkopuje się energia i praca prowincji, a przesilenie finansowe tymczasem coraz dotkliwiej doskwiera ogólnym interesom monarchii. Dla ratowania więc skarbu państwa i ożywienia przedsiębiorczości konieczną jest decentralizacja ekonomiczna i tej mamy wszelkie prawa domagać się od gabinetu obecnego, jeżeli na prawdę zamierza powstrzymać skutki przesilenia, przystępując do rozwiązania ekonomicznych zadań.

## KORRESPONDENCA „CZASU“

Wiedeń 22 października.

Klub lewicy obrał Dra Herbstę przewodniczącym. Wybór ten nie jest ani obojętnym, ani przypadkowym. Wiadomo, jakie rząd przechodził spory z p. Herbstem przy rozmaitych sposobnościach; wiadomo także, jak bliskim rozstroju był klub lewicy przed odroczeniem Izby w maju. Wielu członków klubu lewicy już odmówiło posłuszeństwa ambimemu swemu wodzowi. Tylko odroczenie Izby ocaliło klub ten od rozbitcia lub przynajmniej przeobrażenia. Tymczasem klub lewicy jest niezachwiany a p. Herbst został jego prezesem. Na fakt ten z dwójki stanowiska zapatrywać się można. Albo klub lewicy pragnął bardziej niezawisłości wobec rządu zajęć politycznych, albo też, co jest prawdopodobniejszą przyczyną, p. Herbstę na prezesa osłabił samodzielną tego znakomitego przywódzcy i szermierza parlamentarnego. Jako prezes klubu p. Herbst skrupułowy jest w swobodzie osobistej; musi on przy każdej sposobności liczyć się z opinią większości. Przy pierwszej lepszej sprawie w parlamencie okaże się, jakie klub lewicy miał zamiary.

Ogłoszony w dzisiejszym numerze dziennika rozporządzeń wojskowych awans listopadowy, wypadł nader pomyślnie dla oficerów. Ogółem otrzymało wyższe stopnie 150 oficerów sztabowych (generałów, pułkowników, podpułkowników i majorów), tudzież tysiące oficerów niższych stopni. Arcyksiążka Reiner i Józef, przywódcy obu lawender o trzymały rangę generałów broni, Arcyksiążka Jan Salwator, znany z pobytu swego we Lwowie, został podpułkownikiem. Największą ilość awansów przypada na piechotę, w której trzeba było załatwić rażące luki. Awans listopadowy różni się głównie od poprzednich tem, iż żadnej nie zawiera nominacji po za kolejną rangą, jak to dotąd bywało.

Minister wyznał i oświadczenia p. Stremayer od niejakiego czasu stracił prawie zupełnie sympatyę i łaskę w obozie liberalnym. Nacierając na niego dzienniki za mowę jego przed wyborcami, w której oświadczył się przeciw ślubom cynilnym. *Nouva Presse* i *Deutsche Zeitung* dość ostro i cierpliwie przeciw niemu dziś występują. Wczoraj podczas inauguracji nowego rektora wiedeńskiego prof. Wahlberga w auli uniwersyteckiej, p. Stremayer

był przedmiotem przykrej demonstracji ze strony studentów z powodu znanych rozprawczych ministerstwa oświaty, zawierających ostrą krytykę słabej frekwencji studentów na uniwersytetach. Około 700 studentów, sykiem witało i żęgało obecnego ministra oświaty. Są to wybrki nie do przebaczenia, lecz deptanie wszelkiej powagi dziś nieistoty na porządku dziennym. Ustala nie tylko powaga wiedzy i nauki, ale i powaga władzy. Przed trzema laty studenci wiedzy w podobny sposób obeszli się z ówczesnym ministrem p. Jireczkem. Już wtedy zwracano uwagę na niebezpieczeństwo tej teorii wyskazywania ministra przez studentów, ale wówczas nie wiele gniewano się o to, bo to był minister w gabinecie p. Hohenwart, Dziś trafia to samo ministra w gabinecie ks. Auersperga.

Zabawna jest teoria wynaleziona przez jeden z dzienników tutejszych, teorya przymusu Czechów do wejścia do Rady Państwa. Radzi on wnieść ustawę na mocy której tylko ci mogliby być obrani posłami, co by z góry oświadczyli, że przyjmują mandat i że są zwolennikami konstytucji. Byłoby to pewnego rodzaju *Reichsrathszwang*. Kiedy mieliby złożyć takie przyrzeczenie? Czy przed wyborem? Któż może przewidzieć, na kogo padnie wybór? Czy po wyborze? O coś począć, jeśli wybrani oświadczy, że wyboru nie przyjmują? W takim razie i tak potrzebnym będzie powtórny wybór *in infinitum*. Projekt powstał z powodu opozycji, nawet Młodo-Czechów przeciw Radzie Państwa. Projekt nie jest nowym; miał go już p. Giskra, jako minister spraw wewnętrznych, który miał, że uda mu się w ten sposób podkopać opozycję bierną.

Warszawa 12 października.

Najważniejszym (może z pozoru-przyszłość to pokazuje) faktem obecnie nas tymczasem są objawy Kotzebuego. Dla niego naprawiają szosy brukują ulice, malują domy i wszystko co się da, przyprowadzają do porządku. Oczywiście, że porządek to zewnętrzny tylko, miejscami bliżej nawet, ale bądź co bądź zawsze porządek. Smutną stroną tego porządkowania stanowi ta okoliczność, że odbywa się ono z wielkim wysiłkiem i kosztem mieszkańców miejscowości, przez które generał gubernator ma przejeżdżać. W czasie swej podróży generał gubernator słyszy wszędzie i od wszystkich jedną odpowiedź na swe pytania. „Wszystko dobrze“, życiem jak w Gdelsbahu. W samym początku objazdu mianowicie w Piotrkowie na owo stereotypowe „wszystko dobrze“ nie chciał przystać ani sam Kotzebue ani jeden z mających się obywateli miasta, właściciel teatru i browaru p. Selin.

Wiedzie zapewne, a jeśli nie wiecie to domyślicie się, że przy objazdach general-gubernatorskich przedstawiają się wszędzie pomiędzy innymi deputacjami obywateli wiejskich i miejskich. Otóż w Piotrkowie, skoro deputacja obywatelska na zapytanie Kotzebuego, „Co u panów słychać?“ odpowiedziała według programu napróżdź ułożonego: „Wszystko dobrze“, Kotzebue zwrócił uwagę deputacji, iż wie o ciężkim położeniu obywateli Królestwa Polskiego, że mianowicie sprawa serwitutów włościańskich, paraliżuje im wiele usiłowań.

Wśród nich, nadzwyczaj jest wspaniała, chociaż straszna, widok płynącej z rozpadlin wulkanu lawy. Powoli, toczą się na dół szerokie ogniste strumienie. Z początku pokazuje się gdzieś jasny punkt, alifci zaniem, lotem błyskawicy, pokazuje się tysiące jemu podobnych jakby latający i zapalający ogień, to w kształcie gałązi, to krzyżujące się, to pojedynczo płynię na dół z krateru i rozpadlin po pochyłości góry. Zwyczajnie gęsta lawa płynę, albo raczej ciągnę się bardzo wolno, jeżeli góra nie jest stromą; w przeciwnym razie, już się nie ciągnie ale czasem robi ogniste, setki stóp wynoszące kaskady. W pierwszym przypadku, łatwo ratować się może każda żyjąca istota, bo nawet w wielu wypadkach po płynącej lawie, bez niebezpieczeństwa przechodzić można, bo stęgała na powierzchni skurupa, pokrywa płynący strumień i dość jest silna żeby uchronić od załamania się. Z powierzchni już stęgały wybiegają zwozajnie płomyki, ale to pochodzi od spalonych stad spodem roślin. Często zdaje się cała okolica stać w płomieniach i że całe powietrze się pali; wśród czego migeją ciagle błyskawice na znaczną dal.

Jakkolwiek lawa ma temperaturę, która topi miedź i srebro, to przecież wypływa na powierzchnię, prawie w mgieniu oka tężeje na swej powierzchni. Stęgała powierzchnia pęka na wszystkie strony, a płynna pod skorupą lawa wypycha obficie gazy i jest jeszcze tak gorącą, że gdzie kolwiek wibry prąd, zapala się płomieniem. Tak po sobie temperaturę zachowuje nawet przez lata. Po wybuchu Wezuwiusza w r. 1766, wylana lawa jeszcze po upływie lat 5 drzewo zapalała. Lawa z wulkanu Jorulo w Meksyku, ponieważ w niektórych miejscach leżała gruba na 480 stóp jeszcze po 45 latach po wybuchu, t. j. w r. 1803, kiedy Humboldt podróżował w Ameryce, jeszcze parzyła.

Z jaką siłą wyrzuca wulkan kamienie, począwszy od wielkości piasku, aż do oszronowych, powzięć można wyobrażenie z tego, że w okolicy Wezuwi-

## Część literacko-artystyczna.

## Trzęsienia ziemi i Wulkany

przez

prof. J. K. Słeczkowski.

(Dokończenie p. *Czasu* Nr. 225, 241 i 242).

Największa liczba czytelników zna tylko najbliższe nadszające się wulkany, mianowicie zaś Wezuwiusza i Etnę, a może jeszcze i odleglejszą Heklą na wyspie Islandyi. Reszta, a jest ich jeszcze dużo, jako bardzo odległe, nie wiele nas obchodzi, bo sobie myślimy, że one trzem rzeczonym zupełnie są podobne i że zatem jest wystarczającym oznacz tylko trzy rzeczono. Tak atoli nie jest, i dla tego nie od rzeczy sądzić opowiedzieć o niektórych, bo wszystkie na powierzchni ziemi znajdujące się, a pewno do 200 dochodzące, wyliczyć, byłoby prawie niepodobnem.

Oprócz ogniem niepalących i wyrzucających kamienie i popiół, oraz wylających się, są także wulkany, nazywane szlamistemi; wyrzucają ogromną masę wody zmieszanej z kałem i kamieniami. Takich wulkanów, większych i mniejszych ojczyżna w Europie jest Sycylia i Włochy. Pomiędzy niemi najznajomiej jest Makaluba, niedaleko miasta Dyrdeni (Girgenti). Najznakomitsze tego rodzaju wulkany są na półwyspach morza Azowskiego Kercz i Taman, tudzież na półwyspie morza Kaspijskiego Abseron a nareszcie w Indyach wschodnich na wyspie Jawie. Na tej wyspie znajduje się około 100 większych i mniejszych wulkanów, po największej części szlamistych. Tu znaleźć można wszystkie rodzaje wulkanów rozszających po całej powierzchni ziemi. Najstraszniejsze jednak są szlamiste a między niemi Gede, na południu Batawii, i Galung Gung. Pierwszy wybuch ostatni raz w roku 1761, a drugi w r. 1822 taka ilość wrzącej wody z kałem zmieszanej, że mieszkańcy, mając zatamowaną drogę ratunku gwałtownością strumienia, do 2,000 ludzi w tym warze ugotowanych zostało, a trzy rzeki zawałone kamieniami, kałem i trupami wystąpiły z brzegów i okoliczności. Wybuchy szlamistych, podobne są wybuchom ognistych wulkanów, bo w czasie wybuchu tamtych, pokazuje się także ogiste słupy. Niemniej one też zgrzadzają spustoszenia, pokrywając często niekiedy, bo na kilka mil kwadratów rozległą okolicę, z mulem zmieszanem kamieniami, niekiedy także dziesiąt stóp grubo. W Ameryce, w Nowej Grenadzie, sławne są tego rodzaju wulkany znane pod

nazwiskiem *Wulkanikos*, które wśród podziemnego grzmotu, peryodycznie tryskają wodą z kałem.

Już powiedziałem, że ogniska wulkanów znajdują się bardzo głęboko w ziemi i nie mają obszerności, bo ogromne masy, jakie wulkany w czasie wybuchu wyrzucają, dostatecznym są tego dowodem. Tak np. wybuch Wezuwiusza w r. 79 po Chrystusie zasypał popiołem i kamieniami, oraz zalał lawą pięć miast tak, że nawet ślad ich bytności niepozostał. W r. 1669 taką ilość lawy, popiołu i kamienia z Etoy siła wulkaniczna wyrzuciła, żeby z tej masy cztery takie góry jak Wezuwiusz usy pać można! Hekla przy większych wybuchach pokrywa lawą wiele mil kwadratów kraju i to wa setki stóp grubo. Dwa wybuchy wulkanu Skaplaar-Jökul \*) w r. 1783 pokryły rozległą okolicę w niektórych miejscach na 600 stóp grubo, a całą wylaną masę obrachowano na sześć gór równych górze Białej (Mont-blanc) a 631 Wezuwiuszowi! Płynęła ta lawa rzeką długą na 20 a szeroko na 4 mile! Poprzednio opisany olbrzymi krater Kilau-Ea, około r. 1840 wypełnił się płyną lawą aż do owej środkowej idącej, a tamże wspomnianej, tamy wśród ogromnego podziemnego huku i grzmotu, bo z owego ciągu gotującego się jeziora wylała się lawa. Ta jak bałwan wzburzonego morza tak mocno biła o ściany krateru, że się odrwały ogromne bloki skał i w to ogniste morze spadały. W końcu maja 1840 r. zamienił się tenże krater w ogromne jezioro lawy, które niemając ujścia, znalazło sobie takowe blisko dwie mile od Kilau-Ea w kraterze już dawno wygasłym i gęstym lasem zarosłym, z towarzyszeniem mocnego trzęsienia ziemi. Lawa z Kilau-Ea, podziemnym, 1,000 stóp głęboko leżącym kanałem, tu wypłynęła i wlewała naksztalt rzeki, zabierając z sobą las i rośliny do morza, z ogromnym hukiem i trzaskiem. Strumień lawy, szeroki w swym spadku blisko na milę a głęboki 10 do 200 stóp, płynął do morza trzy tygodnie nadzwyczaj gwałtownie, bo z pęgorka 40 do 50 stóp wysokiego, wśród piekielnego trzasku i zgrzytu. Straszny to zaiste, chociaż wspaniały widok walki dwóch przeciwnych sił żywiołów, ognistej rzeki z oceanem! Noc zamiast się tu w dzień. Przeszło o 20 mil widziano ogień Hawai, a w odległości 8 mil, czytać było można zwozajny druk. Dla tej to ogromnej masy wylającej się lawy, najwięcej jest ogniem ziejących gór składających się prawie z lawy. Z ostatniego zaś przypadku zrobimy zupełnie prawdziwy wniosek, że wul-

\*) Jökul, znaczy tyle co góra śnieżna, lodowiec; a na Jalandyi, góry 2,700 stóp przechodzące, już są wiecznym śniegiem pokryte.

kany są z sobą w związku podziemnymi kanałami, a na dowód tego i to posłużyć może, że wulkany będące w wielkiej odległości od siebie, czasem równocześnie wybuchają.

Wysokość wulkanów ma wielki wpływ na częstotliwość i siłę ich wybuchu: bo wysokie, często przez wielki młot, gdy niskie bardzo często a nawet ciągle się pali. Tak np. niski wulkan Stromboli, bo tylko 2175 stóp z morza wystający, pęł się już bardzo długo czasu bez przestanku, gdy już za czasów Homera, służył żeglarzom za latarnię morską, gdy tym czasem nieco wyższy Wezuwiusz (3637 stóp) już rzadziej, a dużo od niego wyższa Etna (10,200 stóp) jeszcze rzadziej wybuchła. Poprzednio wspomniany Pik de Teyde na wyspie Teneriffe 11,000 stóp wysoki, w przeciągu wieku tylko raz, a Wezuwiusz 16 razy wybuchł. Etna często długie lata milczy, a olbrzymi, co do wysokości, wulkan Kotopepy (17,890 stóp) w Andach, nawet setki lat nie przychodzi do wybuchu. Ta zależność wybuchu od wysokości tem się tłumaczy, że przypuściwszy, iż w dwóch różnych wysokościach wulkanów, siła, która w niższym sprawi wybuch, w wyższym nie potrafi podnieść tak ogromny, jak to widzieliśmy, mas, aż do jego otworu t. j. do krateru. Dlatego to siła wypychająca takie masy, nie mogąc ich podnieść do otworu, pomaga sobie gdzie może, rozsadzając boki góry i rozpadlami pędzi lawę na zewnątrz.

Ponieważ prawie wszystkie wulkany w Andach znajdują się są bardzo wysokie, a ogniska wulkanów, jak się powiedziało, leżą głęboko w ziemi, dla tego wulkaniczna siła jakkolwiek olbrzymia, za ledwo najwyższe podnieść może te ogromne masy do posady, na której wulkan stoi; dla czego także boków góry rozsadzić nie może, i ta to jest przyczyna, że amerykańskie wulkany w lafuchu Anazyne, nieznacznie rzadko wybuchają, ale za to ich okolice trapiące są bardzo częstymi a okropnymi trzęsieniami ziemi, jak się to już powiedziało. Najwyżej, jak robione dotąd postrzeżenia uca, podniosła się lawa w jednym wulkanie Kamczatki w r. 1829 we wrześniu, bo do zadziwiającej wysokości 14,000 stóp.

Wybuch wulkanu jest najwspanialszem, lubo najokropniejszem zjawiskiem natury; idzie zaś zwyczajnie w następującym porządku: nim wewnętrzna siła dojdzie do swego największego naprężenia, nim popęka góra, zapowiadając wybuch słabe wstrząśnienia ziemi i częste z krateru wznoszące się dymy wraz z parą wodną, unosząc się w różnych kad kraterem wirach i jakby czarna zasłona, jakby gromowa chmura, zasłaniająca scenę mającego nastąpić widowiska, jakie przedstawia mają pie-

kielne mocy. Wkrótce, wśród okropnego grzmotu i zgiełku, oraz strasznego trzęsienia ziemi, rozdziera się ta zasłona, wznosi się z krateru olbrzymi słup pary, obiegany na około rozmaicie wijącymi się białymi wierzewkami chmurkami. W środku ten słup jest zaciemniony gęstym popiołem a wznosi się bardzo wysoko i w górę rozpoczyna w postaci grubej gromowej chmury i bałwanu tak, że przedstawia olbrzymią lumbę \*) z wysoko a szeroko rozpostartą koroną. Nagle wybuchają płomienie z krateru i rzeczony ciemny słup oświeśla. Z trzaskiem piorunu, naksztalt rakiet, wylatują w powietrze do czerwoności rozpalone masy kamieni, gdzie z łoskotem pękając, rozpryskują się w postaci promieni i jakby iskry, spadają na brzegi i ściany krateru. Na nowo zadryż ziemia, grzmot za grzmotem następuje i na nowo, z niewyomnym łoskotem wznoszą się spony ognia; wtedy płyną lawa wznosi się wewnątrz, wypełniając cały krater, nawet już widać kłępiącą i sączącą się po jego bokach, jakby małe płomyki na dół płynące. Wtedy pod ogromnym naciskiem siły, z okropnym hukiem i trzaskiem, pękają ściany krateru albo raczej góry, a z rozpadlin tryska wysoko strumień lawy i spływa na okolice.

Konczy się to całe widowisko i to nieszczenie, jeszcze może więcej zniszczenia przynosząc, o gromnym słupem popiołu, zamienianym dzień w noc i zasypującym miasta, waie i uprawne niwy, pokrywając je śmiertelnym kirem. Słup dymu i popiołu, rozściągający się w górę w grubą, czarną a ogromną, jakby gromową chmurę, tak zaciemnia powietrze, że na kilka a około mil robi się noc. Tak np. w czasie wybuchu Wezuwiusza w r. 1794, nawet w odległości czterech mil, chodzone w dzień z pochodniami. Ze taki popiół przenosi się w bardzo dalekie okolice, dowodem jest wybuch Hekli w r. 1766; ogromna bowiem chmura takiego wulkanicznego popiołu, pociągła 100 godzin drogą morską, a wybuch tegoż Orknejskiego w r. 1849 przyniósł popiół aż na wyspy Orknejskie na północ Skocji leżące. W czasie strasznego wybuchu wulkanu Kosyguina (Cosiguina), w Gwatemali w Ameryce, w r. 1835, taka chmura popiołu sprawiła ciemność, że mieszkańcy wielkiego nawaliła strachu, a wyższy prąd powietrza przaniósł ją o 200 mil, bo aż do miasta Kingtona na wyspie Jamajce. Nawet Etna często posyła swe popioły aż na Maltę. Masa ta popiołu jest tak wielką, że pokrywa nie małą okolicę na wiele stóp grubo, jak się to już powiedziało o Harkulanum, Pompei i innych miastach. Ten popiół tak jest

\*) Gatunek senny.



zamierzających do polepszenia stanu gospodarstw rolnych. Na uwagę tę członek deputacji p. Ostrowski Aleksander z Maluszyna odpowiedział Kotzebue, że istotnie sprawa serwitutów jest plagą gospodarstw, ale że wchodzi ona w zakres takich stosunków prawno-społecznych, o których deputacja nie może się odzwadzać, chyba gdyby generał gubernator wyraził ją do tego upoważnił. Na to Kotzebue oświadczył, iż zamawia sobie w tym względzie usługi p. Ostrowskiego i prosi go o przybycie do Warszawy z zaproszeniem przez siebie do wspaniałego drugiego obywatela dla zastanowienia się, czyby w sprawie serwitutów nie dało się czego zmienić. Dodać trzeba, że p. Ostrowski jest znany, jako jeden z zdolniejszych rolników i za rządów Wielopolskiego był dyrektorem komisji Rządowej spraw wewnętrznych.

Co do p. Selima to ten jako członek deputacji miasta Piotrkowa, krótko i wglądowo powiedział Kotzebue, iż wszystko co widzi jest błochem, że w mieście nie ma i uciekają miejscowe władze na każdym kroku przypominając każdemu o panującym w kraju stanie wojennym. Kotzebue oświadczył na to, iż postara się przekonać sam o wszystkim.

Pierwszym skutkiem odezwania się śmiałego piwowara było zapytanie się gubernatora piotrkowskiego: czy Selim jest stałym mieszkańcem miasta, czy też mieszka za paszportem. Szczegółem zapytano p. Selima w statych książkach, i naczelnik wyprawiony go zapewne z Piotrkowa. Obecnie generał gubernator pojechał do Lublina.

Z pomiędzy wiadomości warszawskich, pierwszeństwo daje niewiemy głośliwym, których mnóstwo sprowadza tu z Belgii. Są to głośnie tak zwane pocztowe. Urządzą dla nich osobne zakłady w Warszawie, Wilnie, Smoleńsku, Kijowie, Moskwie i Petersburgu, a oprócz tego pomniejsze w Modlinie i Dnieprze. Dozorować nad tem będą oficery specjalnie wybrani. Głośnie warszawski już jest urządzony w koszarach obok ogrodu botanicznego, wkrótce mają go jednak przenieść na Pragę, gdyż w razie wojny, Praga nie Warszawa będzie punktem strategicznym, skąd trzeba wysłać deszcze. Oficery, którym powierzono obowiązek głośliwych i wyprodukowanie z nich zdolnych kurierów powiatowych, pobierać będą pensji po 3000 rs., wszelkie inne wydatki ponosi kasa wojenna.

Od kilku dni obiega tu szczególnego rodzaju wiadomość, jakoby z Petersburga nadeszły miały rozkaz wzbudzający młodemu Wielopolskiemu, zarządzającemu Księstwem Łowickim, używania tytułu „margrabiego Myszkowskiego”. O ile się zdaje, zakaz istotnie wydano, przynajmniej osoby wiadomością zapewniły mnie o tem najpewniej. Nikt jednak nie zna przyczyny tego wyroku, proces bowiem Myszkowski z Wielopolskimi o tytuł margrabiego ukończony został jeszcze przed rewolucją 1830 r.

Wczoraj i dziś cała Warszawa zajęta jest prawie wyłącznie kupcem Rozmanithem, właścicielem kamienicy i handlu win na Nowym Świecie. Interes Rozmanitha skutkiem włożenia przezeń znacznej gotówki w dom słabo stały już od lat kilku i od dawna już uważano go za bankruta. Przed kilku miesiącami zamknięto mu już nawet sklep na parę dni, aż uregulował wypłaty. Wczoraj znowu był sklep o rana zamknięty, a na szyldzie wisiała krepka. Policja zrzuciła zaraz tę oznakę żałobną, zawieszoną podobno przez jednego z subiekctów sklepowych, jako znak upadku firmy, ale zabawiony tym wypadkiem tłum otaczał sklep do nocy, utrzymując uparcie, że Rozmanith się powiesił. W rzeczywistości Rozmanith z całą rodziną wyjechał do Węgier, gdzie ma swój kawałek ziemi, a majątek ruchomy i nieruchomy zajął w drodze sądowej tutejszy Bank handlowy. Powia-

dają, że masa czynna większą jest od biernej i że po ostatecznej likwidacji Rozmanithowej sporo grozi jeszcze zostanie, nie jest więc właściwie bankrutem, ale tylko kupcem, który chwilowo zawiesił wypłaty.

Policja zadowolona być musi z owej krepki na szyldzie, dopóki to będzie śladem i pisaną, a skończy się na kowie i karach pieniężnych nałożonych na pierwszego lepszego, kto się pod ręką nawinie. Nie wiem, czy gdziekolwiek policja ma taką władzę, jak w Warszawie. Nosi ona tytuł wykonawczej, ale w istocie jest i prawodawczą i wykonawczą. W rozkazie policyjnym codziennie też czytamy wyroki doraźne, skazujące tego lub owego na karę kilku dni aresztu, lub kilku rubli.

Przed kilku dniami naprzykład niejaki Bartels, właściciel ogrodu (in spe) zoologicznego, poczynił niemczura, słabo po polsku mówiący, ostrzegł o sobie zwiędającego jego ogrodu, iżby się strzegły złodziei kieszonkowych, gdyż niedawno skradziono tam komuś zegarek kieszonkowy. Zdałoby się, że w tem ostrzeżeniu nie złego nie było, prawodawca jednak policja warszawska inaczej to rozoceniła, i skazała Bartelsa na 5 rubli kary za rozświecanie niepokojących wieści. Jako uzupełnienie dodać trzeba, że złodziei w Warszawie w tej chwili takie mnóstwo, iż codziennie odbijają w biały dzień po kilka mieszkań, policja jednak żadnego z tych łotrów nie może ująć, bo śledzi przeważnie spokojnych mieszkańców, którzy rozświecają niepokojące o złodziejach wieści. A jednakże pamiętam, że na drzwiach biura paszportowego, w Zarządzie policji warszawskiej, przybiło było przez lat kilka ostrzeżenie, podpisane przez samego oberpolmistrza, iżby interesanci strzegli się złodziei kieszonkowych! Wówczas nie było to wieścią niepokojącą. Dziś co innego. Niechaj jednak komu zaginie on w jakim zakładzie, a policja wnet przychodzi do właściciela, że ma u siebie podjętych gości, i dalekie kilka rubli kary. Słowem, tak czy owak, zawsze kończy się na pieniądzu, których dalsze losy nie podlegają żadnej kontroli.

Ze urzędnicy tutejsi kradną i biorą łapówki, to już cały systemat na tem polega, ale zwykle zachowują się przytem jakieś pozory, jedna tylko policja rzecz załatwia z całą otwartością. A jednakże suma z owych kar pieniężnych nakładanych, ściąganych i zjadanych przez policję, wynosi rocznie kilka tysięcy rubli. Z resztą w policji ogromne rozpustnienie. Własowa nie ma, Kosiński zastępujący go, wkrótce wychodzi, a Buturlin dopiero za parę miesięcy ma objąć stan policyjny, niech każdy radzi sobie jak może.

N. Pan nadał jenerałnemu dyrektoriowi kolei galicyjskiej Karola Ludwika Drowi Edwardowi Sochorowi, jako kawalerowi orderu korony żelaznej 3ej klasy, w myśl statutu tegoż orderu, szlachectwo austriackie z przydomkiem „Friedrichsthal”.

N. Pan polecił wyrazić przezasady sądu obwodowego w Złoczowie Januaremu Krzywkowiczowi-Półniakowi swoje najwyższe zadowolenie z jego długoletniej, zawsze wiennej obowiązków służby, a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stary stan apocynku i z tego samego powodu nadał N. Pan radcy sądu krajowego we Lwowie Mateuszowi Kolasinskiemu tytuł i charakter radcy sądu wyższego, uznając jego więcej niż 40-letnią, zawsze obowiązkiem wieną i skuteczną służbę, radcy sądu krajowego w Złoczowie Sewerynowi Bachotte także z tego samego powodu również tytuł i charakter radcy sądu wyższego, uznając jego więcej niż 41-letnią, zawsze obowiązkiem wieną, gorliwą i skuteczną służbę.

lat, wybuchów Etny, całe jej okolice wiele uciepiły, mianowicie też miasto Katania. Liczne jej wybuchy odznaczały się ogromną wielością lawy, popiołu i kamieni; tak np. co dopiero wspomniany wybuch w r. 1669 pokrył przestrzeń kraju przeszło na 4 mile długości a na jedną milę szerokości i to na 100 stóp grubo. W roku zaś 1755, według podania sławnego Dolomieu, strumień wylanej lawy miał przeszło 2 długości a 3/10 mili szerokości, średniej zaś grubości 200 stóp. Jakież to muszą pozostać po takim wybuchu próżnie i ochłanie podziemne i jakto olbrzymia jest siła podnosząca takie masy do wysokości 10,000 stóp! bo np. wybuch w r. 1787 wylwał lawę nie jak zwyczajnie bywa przez rozpadliny boków góry, albo jak tu, wyżej wspomnianymi, Etnę otaczającymi małemi wulkanami, ale przez sam wierzchołek krateru.

Wulkan Stramboli, na wyspie tegoż samego nazwiska, jednej, jak to już wiemy, z wysp liparyjskich na północ Sycylii leżących, ciągle się pali i dlatego zapewne niema większych wybuchów. Na tej wyspie, mającej ledwo milę kwadratową powierzchni, żyje jednak do 100 rodzin i utrzymuje się z ogrodnictwa i rybołówstwa.

Na wyspach liparyjskich znajdują się jeszcze dwa mniejsze wulkany zwane Wulkanem i Lipary. Na wyspie Islandyi, mającej przeszło 1800 mil kwadratowych, znajduje się 8 znaczących wulkanów, pomiędzy którymi najwyższe są: Öræfajökull przeszło 6000 stóp wysoki, Hekla 5600; Kattegga, Krabla, Skaptaar-Jökul i Skaptaar-Sysel, są nieco niższe. Hekla wybuchła ostatni raz w r. 1766, Kattegga w r. 1756 pięć razy, a dopiero w r. 1823 znowu trzy razy z towarzyszeniem trzęsienia ziemi. Eyafala tamże, od kilkuset lat spokojna, wybuchła w r. 1821 ogiście strumienie i wyrzuciła kamienie 50 do 80 fathów na odległość jednej mili i dalej. W następnym roku pękły jej boki i rozpadlinami wypłynęła obita lawa.

Na tejże samej wyspie jest jeszcze wiele gorących źródeł. Z tych najgwałtowniejsze i wielce podziwiania godne jest źródło Geyser, około 5 mil od Hekli oddległe, a położone na wyżynie Islandyi lodem pokrytej i niezliczonemi gorącymi źródłami podziurawionej. Zbiornik Geysera ma 56 stóp średnicy, w środku którego znajduje się rura 8 do 10 stóp średnicy mająca, a 78 stóp głąb sięgająca. Woda z tego zbiornika odpyta dwoma naturalnymi kanałami. Czasem w zbiorniku wcale nie ma wody, zwyczajnie jednak wypełniony bydośnie brzegów zbiornika, daje się zwykle słyszeć podziemny grzmot, jakby odległych armat, przyskakując pianą; podnosi się ogromna chmura par i wypycha 8 do 10 stóp grubą promień wody zmieszany z parą i kamieniami, tryskając jak fontanna do wysokości 120 stóp. Za każdym pod-

Rada szkolna krajowa mianowała Wiktora Batorskiego nauczyciela w Rybnej, rzeczywistym nauczycielem szkoły pospolitej w Porębie Żegocinie.

Według Słowa, arcybiskup Sembratowicz rozesał okólnik do duchowieństwa swej archidiecezyi, w którym surowo potępia tych księży, którzy opuścili swe obowiązki, wynosząc się z kraju. Metropolita odwołując się na kanony zabraniające duchowieństwu przesiedlania się bez wiadomości władzy duchownej, wzywa księży, którzy tak postąpili do powrotu w przeciągu 10 miesięcy, grożąc im w razie nieposłuszeństwa odjęciem godności kapłańskiej i wykluczeniem z kościoła.

Wiedeń 22 października. Izba deputowanych zgromadziła się dziś na posiedzenie (65), aby dokonać wyborów uzupełniających do niektórych komisji i rozpocząć obrady nad ustawą o emeryturach osób wojskowych. Na początku posiedzenia wniósł minister spraw wewnętrznych projekt ustawy, odnoszący się do zmiany §. 2 ustawy z 25 maja 1869 r. o zaciąganiu i zwróceniu pożyczki z funduszu religijnego grecko-wschodniego na Bukowinie na wybudowanie gmachu rządowego w Czerniowcach; minister skarbu wystosował pismo do prezydium wyzyskujące Izbę do wyboru z łona swego 18 członków do komisji centralnej, zajmującej się regulacją podatku gruntowego. Wybór dokonany być ma w przyszłym tygodniu.

Wyborów uzupełniających do komisji wynik jest następujący: do wydziału gospodarczego jest wybrany dep. Syz; do wydziału wyznaniowego dep. bar. Pirquet; do wydziału reformy podatków: Seutter, Heilsberg i Kallir; do wydziału kolei żelaznych hr. Attems i Dr Rydzowski; do wydziału zajmującego się sprawą drugiego sejmu w Tyrolu Dr Suppan. Głosowa no także na członków do komisji mającej zdać sprawę co do wezwania sądu o wytoczenie śledztwa dep. Schöffli, wynik jednak do tej chwili niewiadomy.

Następnym przedmiotem na porządku dziennym jest ustawa o emeryturach osób wojskowych. W rozprawach ogólnych zabrał głos dep. Brandstätter i przemawiał za zaprowadzeniem dodatku w stanie czynnej służby oficerów od 10 do 25 lat służby i żądał, aby pobierającym emeryturę, do których niniejsza ustawa odnosi się nie będzie, przysłać dożywotnie dodatki drożyzny. Minister obrony krajowej pułkownik Horst, odpowiedział, że rząd mając wzgląd na przyszłość, był w obawie, iż stworzy w zasadzie obowiązanie ustawy wstecz, inaczej bowiem każde polepszenie płacy mogłoby w przyszłości uprawniać nowe pretensje już pensyowanych wojskowych; dlatego uprasza, aby żadnych zmian nie przedsięwziąć, jeżeli niema nastąpić awloka w przyjęciu ustawy do skutku. Izba uchwałała jednogłośnie wejść w szczegółowe rozprawy. Przyszłe posiedzenie Izby deputowanych w Sobotę.

Wydział budżetowy Izby deputowanych zebrał się wczoraj na posiedzenie, aby rozdzielić pomiędzy członków poszczególnie rozdzielny budżet na r. 1875 do sprawozdania. Przedewszystkiem zgodzono się, aby tym samym członkiem to same oddać referata, co roku przeszłego, tylko referat o rozdziale „sól” oddano dep. Dr Dunajewskiemu, a rozdziel „pocztę i telegraf” dep. Gomperzowi.

Rozdzielono tedy przedmioty preliminarza budżetu na r. 1875 jak następuje:

Uposażenie dworu, kancelarya cesarska, Rada państwa, Trybunał państwa, Rada ministrów, wszystkie pięć tytułów: dep. Dr Kuranda; ministerstwo spraw wewnętrznych: dep. Dr Giskra; ministerstwo obrony krajowej: dep. Dr Franc.

Gross; ministerstwo wyznań i oświaty, mianowicie: wydatki i dochody centralne: dep. Dr Suppan, wyznania: dep. Dr Rodler, wychowania Dr. Edw. Suess; ministerstwo skarbu, mianowicie: administracya skarbowa: dep. Dumka, ogólna administracya kas: dep. Dr Keller, podatki stałe: Dr Klier, cło: dep. Dr Bzant, podatek konsumcyjny: dep. Wolfram, sól: dep. Dr Dunajewski, tytuł: dep. Juzyczynski, stemple: dep. Wegscheider, loterya dep. hr. Khevenhüller, tyto: dep. Paner, cechowanie: dep. Paner; budowo dyktatoralne: dep. Steffans, koleje żelazne rządowe: dep. Steffans, drukarnia rządowa: dep. Steffans, remonta: dep. Steffers; moneta: dep. Oppenheimer; ministerstwo handlu, mianowicie zarząd centralny: dep. Gomperz, służba portowa i morską: dep. bar. Maks. Kübeck, pocztą: dep. Gomperz, telegrafy: dep. Gomperz; ministerstwo rolnictwa: dep. Dr. Grebner, sprawy lasów i domenów: dep. Smarzewski, sprawy górnicze: dep. Ritter; ministerstwo sprawiedliwości: dep. Dr. Demel; najwyższa Izba obrachunkowa: dep. Weiss v. Starckenfels; emerytura: dep. hr. Bonda; subwencje i dotacje funduszom krajowym: dep. Lienbacher, instytucjom komunikacyjnym: dep. Dr Herbst funduszom wykupa gruntów: dep. Lienbacher; dług państwa: dep. Dr. Perger; administracya długu państwa: dep. Dr. Kaiser.

Jeszcze przed posiedzeniem wydziału zgodzono się, aby od chwili, jak tylko poszczególne referaty gotowi będą ze swą pracą, odbywać codziennie posiedzenia, mianowicie o godz. 11 przedpołudniem w dniu, w których nie będzie posiedzenia Izby, a o godz. 6 wieczór w dniach posiedzeń Izby. W ten sposób bowiem załatwiano będnie o ile można jak najrychlej sprawę budżetową.

Przedłożony w Izbie wyższej Rady państwa projekt zmiany ustawy o sądach konsularnych w Egipcie, zmierzająca do tego, aby sądy te znieść zupełnie a w ich miejsce wprowadzić w życie tak zwane sądy mieszane, które już inne mocarstwa przyjęły. Każde wielkie mocarstwo wybiera do tego trybunału jednego delegata; ze strony austriackiej, jak w kołach sądowych twierdzą, ma być wydelegowanym radca dworu w sądzie najwyższym Dr Lapenna. Czas trwania służby naznaczony jest na lat 5; siedzibą trybunału jest Aleksandria.

Prócz ustawy kwatrukowej, która ma być przedmiotem obrad w Izbie deputowanych, wypracowaną także została ustawa o dawaniu podwód dla wojska. Jest to rzecz bardzo pożądana, gdyż odnośnie przepisy dotychczas obowiązujące przepelnione są różnemi zmianami i uzupełnieniami, i nieodpowiadają w wielu wypadkach stosunkom czasu. W listopadzie ma ten projekt przedłożony być całemu ustawodawczemu.

N. Pan mianował naczelnego wodza obrony krajowej, feldmarszałka porucznika arcyks. Rainersa jenerałem broni.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 października. Doszedł nas dziś list z miasta ze skargami na drogę pieszczą, a zatem w sprawie, którą poruszyliśmy przed trzema dniami. Korespondent mniema, że dość poruszyć tę rzecz w dzienniku, aby już jej zaradono. To wysokie jego o publicystyce mniemanie mogłoby tam tylko być usprawiedliwione, gdzie rzecz ogółu tyżca się obchodzi wszystkich, ale nie u nas, gdzie nikt nie ma odwagi inicjatywy, apatya zaś zarówno co do spraw politycznych jak i ekonomicznych sprawia, iż jeden ogłasza się na drugiego. Zmówili się w roku zeszłym piekarze, prócz jednego, który pod naciskiem poddał się wyrokowi, aby podnieść cenę pieczywa białego, ale gdy przychodziło o przywrócenie cen dawnych skutkiem tanieści zżoła, pojedyncze tylko skargi dają się słyszeć z żądaniem przywrócenia stary.

— Jeszcze d. 15 b. m. w domu pod L. 404 przy ulicy Szpitalnej w ciśnień izdebce stróża Jana Dosia 5cio letnia córka jego Rozalia, zostawszy samą z dwuletnim bratem, zajęła się od ognia z pieca, którego drzwiczki otworzyła. Położywszy brata na łóżku, z palącą się odzieżą wpadła na górę do matki. Ugazono na niej ogień, ale w kilka dni umarła z poparzenia.

— Dziś 23go października jedyni świeżo poźmierzili i to nie z ciepłarni, jak je musiał mieć przez całą zimę Fryderyk Wilhelm III, lecz przez wieśniaczką na targ przyniesioną, świeżo pod gołem niebem zebrane.

— Wydanie przez p. Juliana Kołaczowskiego, we Lwowie „Słownika rytmików polskich”, nassuwa sposobność przypomnienia podanej przez nas dawniej wiadomości, że bar. Edward Rastawiecki oddał profesorowi Łepkowskiemu do rozporządzenia wieloletnią pracę swoją, także „Słownik rytmików polskich”. Dzieło to, stanowiące odrębną całość, mogłoby również być uważane za 4ty tom „Słownika malarzy” wydane-go przez Rastawieckiego w Warszawie 1852 r. Prof. Łepkowski ogłosił, że rękopis odda bezpłatnie na własność temu nakładcy, który się podejmie wydania go. Zdać się, że trudno o lepsze warunki.

— Na sobotę zapowiedziane są trzy nowe sztuki: *Dianah* Komedia w 2 aktach Barriera przekłada p. St. Kremera; *Besrobocie kowali* Monodram Copego, który odegra p. Stromfeld uczeń Jana Królikowskiego i *Rak morski* (*Le Homard*) komedia w 1 akcie Ed. Goudinet przetłumaczona przez p. Zygmunta Sarnackiego. W pierwszej z wspomnianych komedij wystąpią p. Urbanowiczówna i pp. Szymański i Waliszewski, w ostatniej panny: Kwiecińska, Henemanówna, pp. Eker, Dłuski, Idziakowski.

— Na doniesienie radnych gminy Biskupiec w powiecie Wielickim, policja wysłędziła tu i ujęła Wojciecha Wasniowski, który będąc wojtem rzeczonej gminy, przeniwierał się na 350 złr. złożonych przez gminę na podatki i umknął do Krakowa. Stąd zamierzając udać się do Królestwa Polskiego; znaleziono też przy nim oprócz tylko 18 złr., książkę służbową, którą jako nieumiejęcemu pisać, napisał jakiś pokatny pisarz, położywszy na niej nazwisko Jana Szczęśliwego, podwójciego w Biskupicach, oraz wycisnął na niej pieczęć grodzką, którą miał z sobą; nadto miał Wasniowski przy sobie paszport legalny do Królestwa Polskiego w grudniu r. z. na rok wydany. Wasniowski; już pięty rok pełni obowiązki wojty. Oddano go do sądu.

— Wczoraj przytrzymał Franciszka Szota, gdy wdziały się na cude palety, które skradł pod L. 23 przy Podwalu na Wesołej, wychodził z tego domu.

— **Nowy Sącz** 21go października. Na dochód pożarom dotkniętych Góric obędzie się tu za staraniem komitetu, umyślnie w tym celu zebranego, przedstawienie teatru amatorskiego w niedzielę d. 25 b. m. Spodziewamy się też licznego zebrania się publiczności, mianowicie obywatelstwa z okolicy, aby choć drogą zabawy przyjąć w pomoc nieszczęśliwym.

— **Oświęcim** 22 października. Zawzięła się tu na inicjatywę Towarzystwa kasynowego, ochotnicza straż ognia, która już przeszło stu członków liczy. Przeszedł Wydział jest adwokat Dr. Nowak. Zebrane dotąd fundusze są jednak tak jeszcze niedostateczne, iż Wydział niezdolny niemi pokryć najpięszych wydatków przy zaprowadzeniu tej pożytecznej instytucji koniecznych. Wezwano do udziału w składkach gminy okoliczne i obszary dworskie, dotychczas żadnego datku nie wniosły, tak iż straż ognia o zakupieniu niezbędnej odpowiedniej sikawki pomyśleć nie może, lecz obywać się musi tymczasem sikawkami miejskimi, do użytku już mało nadatnymi. Obydwolepi wypadki nowych klęsk nie zgładzą dotąd obywateli do popierania instytucji ochotniczej straży ogniowej!

— D. 24 b. m. otwartą będzie we Lwowie szkoła krajowa gospodarstwa leśnego.

— Rada nadzorcza spółki akcyjnej teatru polskiego w Poznaniu ogłasza w odczynie umieszczoną w *Dzienniku Poznańskim*, że budowa wzniestrona teatru jest już ukończoną i scena wystawiona. Brak tylko jeszcze wewnętrznego wykończenia, udekorowania, zaprowadzenia

ściach, a łańcuch Andów ciągnie się prawie samym zachodnim brzegiem, ta więc okoliczność wraz z bliskością morza, byłaby powodem, dla czego na wschodniej stronie Andów nie ma wulkanów.

O wulkanach Azji, jako mało znanych, tyle tylko powiedzieć mogą, że ich najwięcej jest na sąsiednich wyspach, chociaż ich też nie brakuje i wewnątrz kraju. Zeane są wulkany na wyspach Aleutach, Beryga, Miedzianych, Lisich i na półwyspie Kamczatce; dalej na wyspach Indji wschodnich, w Chinach, Japonii, górach kaukaskich, Azji mniejszej itd.

Australia czyli Oceania ma stosunkowo najwięcej wulkanów, które jednak jeszcze mniej niż azjatyckie są znane. Arago pisząc w tym przedmiocie w *Annuaire présenté au roi*, wlicza wprawdzie w Europie tylko 12, w Azji 32, w Afryce 6, w Ameryce 61, a w Australii 32 wulkanów; ale to jeszcze nie wszystkie, bo niektóre jako bardzo mało a inne zupełnie nieznanie i dopiero później przez podróżników odkryte, w tem wliczeniu się nie znajdują, mianowicie też wulkany na wyspach na dalekich morzach.

W końcu robię jeszcze następującą uwagę: wulkany, o których się tu najwięcej mówiło, prawie wszystkie leżą albo w bliskości morza, albo też na wyspach; zdawałoby się przeto mogło, że bliskość morza jest koniecznym warunkiem wulkanów i tak też dawniej sądzono. Gdy atoli odkryto wulkany w środku Azji, oddległe od morza do 200 mil, przekonano się, że morze, jakkolwiek zaprzeczyć się nie da, gra tu, jako ogromny zbiornik wody, bardzo znakomitą rolę, to przecież nie jest niezbędnym warunkiem wulkanów. Gdzie bowiem na powierzchni ziemi znajduje się miejsce, gdzieby w mniejszej lub większej głębokości nie znalazła się woda? Kiedy, jak w cieple ludzkim rozchodzi się po całym organizmie sieć tętno i żył, tak również w cieple ziemi, w różnych jej pokładach, rozpostarta jest sieć większych i mniejszych kanałów, które na wszystkie strony płynie woda i życie ziemie ciągle utrzymuje. A więc prawdziwą przyczyną wulkanów jest tylko wewnętrzny ogień, a woda zamieniona w parę, potęgając się wewnątrz chemicznie wywołanych gazów.

Ponieważ nie zamierzamy ani wyliczyć, ani opisać wszystkich na powierzchni ziemi znajdujących się wulkanów, ale raczej dać pożądaną czytelnikom, że przyczyną trzęsienia ziemi i wulkanów jest wewnętrzny ogień, tudzież opowiedzieć o niektórych straszniejszych trzęsieniach ziemi, jako też o wulkanach znamienskich wulkanów, przeto sądzę, że założeniu memu zadowolę uczynieniem i dla tego na tem kończę.

juza i Etny znajdują się kamienie 250 i więcej funtów wające w takiej od wulkanu odległości, że bezprzeznacznie wyrzuceni byli w górę przynajmniej na 4,000 stóp skoro tam spadły. O innych wulkanach opowiadają jeszcze bardziej zdumiewające dowody tej siły. Tak wulkan Kolopazy w Andach, w czasie swego w r. 1533 wybuchu, miał wyrzucić kamienie do 9 stóp średnicy, a to na 3 mile odległości. O jednym kamieniem bloku, leżącym na spadzistości tego wulkanu, opowiadają krakowcy, jakoby był wysadzonym wierzchołkiem wulkanu.

Szlamiaste wulkany nie wszystkie wyrzucają wodę z kałem, lecz ponieważ wierzchołki ich są odkryte śniegiem i lodem, to przeto jeszcze przed wybuchem, od wewnętrznego ciepła topniejąc, w gwałtownym pędzie na dół, zabierają z sobą wszelki kał i ogromne przestrzenie nie zawierają. Szczególniej na wyspie Islandyi topniejące leżących na wulkanach śniegów i lodów, chociaż się jeszcze nie dały uczuć wstrząśnienia ziemi, już zapowiada zbliżający się wybuch wulkanów Öræfajökul, Kattegga, Hekla i Krabla. Masy śniegu i lodu topią się i spływają na dół nim jeszcze wybuch nastąpił. Biedni mieszkańcy mogą się chronić przed właściwym wybuchem, przed powodzią wrzącej wody niemasz dla nich ratunku, a nie jeden zaskoczony z góry z wielką gwałtownością toczącymi się balwanami, zostaje w tej powodzi wyraźnie ugotowanym. Taką powódź, płynącą 4 mile szeroko i unoszącą z sobą ogromne kawały lodu w których się znajdują nie małe odłamy skał, często pokrywa kraj od stóp góry aż do morza.

Etnę opiewa już Pindar, żyjący na 450 lat przed Chr., jako górę ogniem ziejącą, a Tacydydes opisywał nawet jej wybuch w r. 476 przed Chr. Jednak Homer, który miał żyć na 900 lat przed naszą erą, lubo wielki znawca krajów i prowadzi Uliseusa do Sycylii, nie o niej nie wspomina. Wiadomości więc Pindara i Tacydydesa o tej górze, są najdawniejsze. Ma ona trzy wyraźne oddziały: najniższy, obfitujący we wszystkie rośliny właściwe gorącej strefie, lubo na około obłazdy jej małe wulkaniczne kręgle, w liczbie 250, powstaje przy dawnych wybuchach, a pomiędzy nimi najwyższym jest Monte Rossé bo wysoki na 900 stóp. Niektóre z tych małych wulkanów pokryte są lasem a inne bezleśne, ale wszystkie zielone i kształtne, jak mówi Michał Wisniewski w swej w r. 1845 odbytej na Etnę podróży, jakby wytoczone. Owa ogromna masa lawy, kamieni i popiołu, wyrzuciła Etna w r. 1669, jak się już wspomnieli, kraterem Monte Rossé. Średni oddział zarosły jest lasem i owocowem drzewem. Nareszcie trzeci najwyższy oddział, pokryty jest popiołem, dawań lawą, śniegiem i lodem. Na samym wierzchołku tego trzeciego oddziału, na obszernej równinie, znajduje się prawie ciągle dymiący krater. Od częstych, w ostatnich 2,000

ziemnym strzałem następuje taki wytryk, aż nareszcie gęsta para z szumem albo raczej hukiem grzmotu występuje z rury i kończy wybuch. Potem następuje spoczynek, na nowo woda wznosi się w zbiorniku i znowu nowy wybuch. To ponawia się 6 razy w 24 godzinach.

Sto króków od Geyseru jest drugie, niemniej ciekawe źródło Stokr albo Djabeleki kocioł, jak Islandczycy nazywają, gotujące się bez ustanku, a od czasu do czasu, jak pierwsze, z wielką siłą wybuchu, albo raczej wytryka. Wiadomo nawet, że je można pobudzić, niejako zmusić do wytryka; dosyć bowiem nawrzucać w jego otwór kamieni, a zaraz je wyrzuci z ogromną siłą w kałki pokruszone. Zatkawszy zaś tenże otwór mocno większemi kamieniami, następuje w kilka minut tak mocny wybuch, że promień wody tryska 170 stóp wysoko. Wybuch kończy się jak w Geyserze, wypchnięciem masy pary z ogromnym, ale gozdzinami trwającym łoskotem.

Wspomniałem tu o tych tak osobliwych źródłach, bo i one, jak wulkany, są skutkiem wulkanicznej siły, t. j. skutkiem wewnętrznego ognia.

W Afryce znane są tylko wulkany na brzegach i im sąsiednich wyspach. Z tych najznakomitsze są już poprzednio wspomniane: Pik, na wyspie tegoż nazwiska, jednej z azorskich, i Pik de Feyde na wyspie Tenerife, jednej z Kanaryjskich. Ta z powodu swej wysokości, wyrzuca lawę tylko bozemi rozpadlinami; ostatni jej wybuch w r. 1798 trwał trzy tygodnie.

Może jeden z najczystszych wulkanów znajduje się na wyspie Bourbon (Bourbon) przy Madagaskarze. W roku 1821 wylały się równocześnie z jego wnętrza trzy strumienie lawy w różnych kierunkach, a wkrótce po wybuchu deszcz składający się z czarnego popiołu i długich, gęstych szklanych nitk pokrył większą część wyspy. Podobne szklane nitki dały się także widzieć przy wybuchu Wezuwiusza w r. 1779. Ogólnie mówiąc, prawie przy każdym, szczególniejszym wybuchu wulkanu, niedługo jest ulewny deszcz z gradem, w którego ziarnach w środku znajduje się większe lub mniejsze ziarno piasku, na dowód, że nie tylko ciepło i światło, ale także elektryczność grają przy wybuchu wulkanów najznakomitszą rolę.

Ojczyznę najliczniejszą i najwyższych wulkanów jest Ameryka. Najznakomitsze są w północnej Ameryce, mianowicie na wyspach Antylskich. I tak już wspomniany na wyspie S. Wincentego ostatni raz wybuchł w r. 1812, na wyspie S. Kucyi i na Gwadelupie, którego ostatni wybuch był w r. 1797. W Meksyku wulkan Orizaba (Orizaba) wysoki na 16,320 stóp, którego boki są całkiem lawą pokryte; Popocatepetl 16,200 stóp, od czasu odkrycia Ameryki ciągle czynny, wielkich jednak jego wybuchów dotąd nie znamy. Jorulo, o któ-

rego osobliwym powstaniu już się poprzednio mówiło.

Najpłodniejszą w wulkan jest Gwatemala na międzyomorzu Panama; znajduje ich się tu bowiem aż 21. Na tem także międzyomorzu znajduje się wulkan Pasto, potwierdzający to, co się na innem miejscu mówiło, że wulkany podziemni kanałami są z sobą w związku, albowiem od listopada 1796 wznosił się nad tym wulkanem słup dymu i tamże aż do lutego następnego roku pozostał. W dniu 4 lutego t. r. nagle zniknął, a jak się potem dowiedzieliśmy, w tej samej chwili 40 mil oddległe miasto Riobamba w Quito, strasznie trzęsieniem ziemi w gruz zamienionem zostało.

Wulkany południowej Ameryki, mianowicie też prowincji Quito i Chili, są może na całej kuli ziemskiej najczystsze, dla czego też, jak się już powiedziało, właściwych wybuchów nie mają, ale za to straszne trzęsienia ziemi często i okrutnie pustoszą okolice. Znaczeniejsze z tych wulkanów są: Antyzana (Antisana) 18,000 stóp wysoki od r. 1590 żaden jego większy wybuch nie jest znany; Pichincha, ostatni wybuch w roku 1660, a wulkanu Tanguragua także wybuch jeszcze przed r. 1641; przeciwnie Sangay ciągle się pali od r. 1728. Karguirazo i Chimborazo już się teraz do wulkanów nie liczą, bo nie masz wiadomości, ażeby wybuchali, ich wszelako powierzchnie wskazują, że może przed wiekami słusznie też nazwę nosiły. Kotopaksi, także w Quito, ostatni raz wybuchł w r. 1742, kiedy właśnie uczeni francuscy mierzyli w bliskości jego południk. Z ich to opisu powzięła można wyobrażenie, co to jest wybuch wulkanu amerykańskiego. O Kotopaksi tak pisze Bouguer: Ogiasty słup podniósł się na 3000 stóp nad wierzchołkiem wulkanu. Przez dwa wieki na tej wysokości górze (17,890 stóp) nagromadzony śnieg i lód szybko stopniał, a powstały z tego strumień, albo raczej wielki potok, rzucił się z hukiem na dolinę, miotając balwany 60 do 100 stop wysoko. Ten naprędcie powstały potok z taką gwałtownością spadł na dolinę, że w odległości 3 mile od Kotopaksi miał jeszcze chyżość 40 do 50 stóp na sekundę! Bouguer i Lscondamine starali się powziąć jakichkolwiek wiadomości o wybuchu tego wulkanu w r. 1513, jakie się w opowiadaniach sąsiednich pokoleń przechowały. Otóż tyle tylko znależli, że w czasie wybuchu w owym roku wyrzucił ten wulkan kawały skał 12 do 16 stop sześciennych (kubicznych) i to na odległość około dwóch mil, jak się to z teraźniejszego ich położenia pokazuje.

Wszystkie wulkany południowej Ameryki znajdują się po zachodniej stronie Andów, na stronie zaś wschodniej nie masz żadnego. A ponieważ kraj leży na linii równoległej do głównego łańcucha gór, i to u stóp tychże lub na ich pochyło-







# Fabryka bilardów

**C. Halkort, Matzleinsdorferstrasse 5 w Wiedniu**  
polecą swój obfity skład bilardów i kijów, z powodu chwilowej słabej sprzedaży i dla uzyskania miejsca, po bardzo tanich cenach. Fabryka uzyskała już od 25 lat najlepszą sławę, a ponieważ nie brakuje jej siły obrotowej, zatem może być poręczona porządnie i trwale wykonanie. (2166-2-6)

## Ogłoszenie licytacji.

Magistrat król. wolnego miasta Podgórze podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia Cegielni miejskiej z wapiennikiem, na czas od 1 Stycznia 1875 r. do końca Grudnia 1877 r. — odbędzie się w dniu **30 Października 1874 r.** w gmachu Magistratu o godzinie 10 1/2 rano, publiczna licytacja.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 2,208 złr. w. a. Wadium wynosi 221 złr. w. a. Deklaracje pisemne aż do końca ustnej licytacji przyjmowane będą. Warunki licytacji w ogół być przejrane w biurze Magistratu.

Podgórze d. 8 Października 1874 r.

## Ogłoszenie licytacji.

Magistrat król. wolnego miasta Podgórze podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia prawa pobierania dochodu z rzeźni miejskiej, na czas od 1go Stycznia 1875 r. — odbędzie się w dniu **6 Listopada 1874 r.** w gmachu Magistratu o godzinie 10 1/2 rano publiczna licytacja.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1,220 złr. w. a. Deklaracje pisemne aż do końca ustnej licytacji przyjmowane będą. Warunki licytacji mogą być przejrane w biurze Magistratu.

Podgórze d. 8 Października 1874 r.

## Drzewka owocowe.

Wysprzedza zupełna szepce owocowych, orzechów włoskich olbrzymich, krzewów oraz róż sztamowych.

J. Dumale, ulica Grodzka Nr. 67.

## W domu pod L. 63

róg ulicy Karłowickiej i Batorego. Jest do na-  
jęcia od 1 Listopada b. r. salonik z balkonem na 3 piętrze. — Wiadomość u właściciela na miejscu. (2198-2-2)

## Świeżość, piękność i młodość

nadaje twarzy i powłoce ciała

## CRÈME-ORIZA

de NINON de LENCLOS

L. LÉGRAND, dostawcy perfum wielu

Panujących Dworów,

207, ulica St. Honoré w Paryżu,

i w głównych magazynach Perfum w Fra-

ncji i zagranicą. W Krakowie w p. J.

Tracyńskiego i w aptece W. Redyka;

w Łwowie u pp. Mikulskiego i Stry-

żewskiego i u pp. A. Stej Synów. (1228-6)

## Norweskje tuste sledzie

najlepsze ze wszystkich tłu-

stych sledzi

cała beczka 13—14 tal., zawiera 300 funt. brutto;

sledzie marynowane i opiekane puszką 2 tal.; gęś

do smażenia 3—4 tal. sztuka; marynowane szcu-

paki, węgore 8 gęsi; małe solone szcumpaki 100

fun. 15—20 tal.; świeże szcumpaki 5—6 sgr.;

placki białokielne cetrar 6—7 tal. rozłoża za otrzy-

mianiem pieniędzy w dowolnych ilościach.

J. Kücken w Stralsund a. d. O. (2164-3-7)

## PRODUCENT HIGIENICZNY

WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy fabrykant Sprężu Delabarra, tak swego

STROPU DO ZĘBÓW, którym się naciąga dębne

małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów,

jeżeli nieopatrzony podpisem **DELABARRÉ**,

jest fałszywym i naciągawczym.

Papka higieniczna, pożywna dla małych

dzieci, starców, osób osłabionych i powracających

do zdrowia.

Kit do zębów z Gutta-Perki, bardzo

łatwy i dogodny do plombowania zębów sprężni-

stych samymi sobie.

Mixtura osuszająca i chloroformowa,

do osuszania gębów sprężniastych przed plombowa-

niem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.

Destak moia: w WARSZAWIE w Alach

materiałów aptecznych PP. Gallego i Spisera; w

WILNIE w składach PP. Gruszeckiego i Chrzą-

skiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marciszew-

skiego; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; w

ŁWOWIE i w POZNANIE w aptekach PP. Mikul-

skiego i D. Mankowicz.

W Krakowie u W. Redyka apt. (1996-13-)

Największe

Fabryka mebli

żelaznych

REICHARD & Co.,

w Wiedniu, III., Marx-

gasse Nr. 17,

polecą się niniejszym Szan. Publiczności.

Ilustrowane cenniki na żądanie darmo

i opłatnie. (2161-4-)

## Dobra na sprzedaż.

Pod bardzo korzystnymi warunkami są następujące majątki w Biurze komisowem **F. Langforta w Tarnowie** do nabycia i do bezwzględnej objęcia, pod bardzo korzystnymi warunkami, gdyż odpowiednia część Banku przy gruncie pozostać może. (2156-3-4)

Każden z tych majątków stanowi osobne ciało tabularne.

Położone w powiecie	Sprzedaży dóbr				Adnotacja
	objętość mórg	między którymi dochód roczny z pro-lasu mórg pinyzłr.	Cena sprzedaży złr. w. a.		
a) Gorlickim . . . . .	619	500	550	45,000	kopalnie nafty
b) . . . . .	529	200	440	55,000	2 młyny
c) Jasielskim . . . . .	170	—	200	16,000	kopalnie nafty
d) Dąbrowskim . . . . .	500	—	400	75,000	stawy rybne
e) . . . . .	454	—	200	85,000	pałac i młyn amerykański
f) . . . . .	421	20	600	85,000	z inwentarzem i stawy rybne
g) . . . . .	13	—	—	2,000	produkcyja traw i nabiału
h) Kulikowskim . . . . .	424	—	1,400	90,000	
i) Pilińskim . . . . .	100	15	150	12,000	
j) . . . . .	296	90	200	25,000	
k) . . . . .	676	434	255	55,000	
l) Liskim . . . . .	489	110	500	50,000	
m) Grybowski . . . . .	242	42	80	20,000	kamieniołomy przy kolei
n) Sandeckim . . . . .	6,000	5,600	1,600	310,000	żelazne huty, papiernie i cały fundus instructus
o) . . . . .	1,916	1,700	2,500	400,000	1-rzędne zdrojowisko w Galicyi.

## FALSZERSTWA FIGULEK BLANCARDA.

Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszywany, jest współwinnym fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.  
Z powodu nadzwyczaj wygórowanych cen jedyn, który jest zasadą pigulek Blancarda, należy więcej jak kiedykolwiek zwracać uwagę obecnie na środki specyficzne, które się okrywają marką i znakami naszej fabryki. W imię moralności i zdrowia publicznego, zakłamyamy zatem używających naszych pigulek, aby ściśle sprawdzali racyli leki osłoniome naszą firmą, a pomiedzy innymi sposobami wskazujemy im środek niezawodny, by się odwoływali do dobrej wiary naszych kolegów aptekarzy. Nie masz bowiem wątpliwości, że ci uczciwi pośrednicy poczynają sobie za sumienny obowiązek mieć na skądzie tylko PRAWDZIWYCH FIGULEK BLANCARDA, które oni nabycy albo wprost w naszej fabryce w Paryżu, albo w składach naszych bezpośrednich korespondentów, indziej zaszczytnie znanych w ich miejscowości; i tak w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka. Aptekarz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.

## OKÓLNIK.

Ośmielamy się niniejszym zwrócić uwagę na nasz najtańszy cennik jesienny i będziemy się starali, jak dotąd, odpowiedzieć życzeniom Szanownej Publiczności pod każdym względem i utrzymać jej zaufanie i rzetelność i doborom naszych towarów. Stosunki nasze z największymi na stałym łędzie fabrykami nastrożają Szanownej Publiczności najlepszą sposobność otrzymania towarów z pierwszego źródła po cenach fabrycznych. Towary nasze są pod każdym względem najlepsze a sprowadzamy je po trójkrotniej cenie; pierwsza jest cena drugiego gatunku towarów, druga pierwszego gatunku a trzecia najlepszego gatunku towarów. Na żądanie przesyłamy kompletnie cenniki i próbki franco i darmo, zamawiania zaś dostawiamy za zaliczką. Z uszanowaniem

Wiedeński Skład fabryczny drukowanych kotonów

Stadt, Ruprechtplatz, Nr. 3.

## Cennik.

Towary drukowane.  
Perkalina wlas. wyrobu na koszuł. lok po 20, 23, 25 c.  
Perkalina kosmonoska na koszuł. lok po 25, 30, 35 c.  
Perkal. i kreton na meble lokiet po 30, 35, 40 c.  
Kosmon. skóra na ubrania damskie i dzieci. lok po 40, 42, 45 cent.  
Brylantyna w deseni lokiet po 30, 35, 40 centów.

Towary bawełn. gładkie, białe.  
Szytryn-chiffon i na koszuł. lok po 20, 25, 30 c.  
Brylantyna biała i dymka atlasowa lok po 25, 30, 35 c.  
Piki fran. we wszystkich kolor. lok po 40, 50, 60 c.  
Nankin żółty lokiet po 20, 25, 40 c.  
Nankin szmaru, i biały lokiet po 30, 35, 40 c.

## Chustki.

Tuzin chustek dziecięcych batystowych z kolorowe-

mi brzegami 80, 90, 100 cent.

Tuzin chustek damskich batystowych obrąbionych z

kolorowymi brzegami 1, 1-20, 1-40.

Tuzin chustek damskich (Jaconet) 1-60, 2-50, 3.

Tuzin chustek do nosa mgiełki, obrąbionych z ko-

lorowymi brzegami 1-2-40, 3-3-50.

Tuzin chustek białych rumbar. białych 1-2, 3-4.

Tuzin chustek biał. irlandzkich białych 1-2, 3-4.

Tuzin chustek biał. batyst. (Belfast) 1-2, 3-4, 5, 10.

Tuzin chustek batyst. (Belfast) 1-2, 3-4, 5, 10.

wymi brzegami 1-2, 3-4, 5, 10.

Tuzin chustek na głowę fularowych albo batysto-

wych własnego wyrobu 1-2, 2-50, 3.

Tuzin chustek na głowę fularowych albo batysto-

wych kosmonowych 1-2, 3-3-50, 4.

Tuzin chustek do nosa kolorowych 1-2, 2-50, 3.

Jedna chustka do nosa mgiełka, jedwabna fularowa

z kolor. brzegami (nowości) c. 80, 1-20, 1-50.

## Towary wełniane gładkie angieli.

Orleany czarne i kolor. gładkie lokiet po 40, 50, 60 c.

Pół-lustrzy czarne i kolor. gład. " 70, 80, 90 c.

Łustrzy jedwabne czarne i kolorowe gładkie lok.

po 1-2, 1-20, 1-50.

Aksamit czarny lokiet po c. 80, 1-2, 1-20.

Aksamit czarny na suknie lok. po 1-60, 1-80, 2.

Aksamit kolorowy w deseni, nowości na ubrania

damskie i dziecięce lokiet po 1-50.

## Barczany.

Sztuka, 30 lokiet barczanu białego, niebieskiego,

melionowego albo kolorowego 1/2, 1-2, 3, 4, 5, 6, 7, 8.

Sztuka 30 lokiet barczanu białego, niebieskiego,

melionowego albo kolorowego 1/2, 1-2, 3, 4, 5, 6, 7, 8.

Sztuka 30 lokiet barczanu białego, niebieskiego,

prestego albo kolorowego 1/2, 1-2, 3, 4, 5, 6, 7, 8.

Prosimy, aby przy zamówieniach wymienić gatunek żądany; drugi, pierwszy czy też naj-

lepszy. Przy całych wyprawach albo większych zamówieniach opiszemy z cen. Prosimy także zwracać

dokładnie na adres, tylko Ruprechtplatz Nr. 3, rükwärts der Ruprechtikirche vis a vis

dem Eingang zur Sakristei. (2073-2-50)

## Pompy do ruchu ręcznego i zapomocą siły.

Munka nowe c. k. wyl. uprz.

podwójnie działająca powszechna pompa ssąca i tłocząca bez wentylów tłoku,

calkiem zwykła, bardzo działająca i najtwardsza pompa ssąca i tłocząca, zdolna do wszelkiej

głębokości studni lub szyb i zarówno jako zwykła pompa studzienna do ruchu ręcznego, jakoteż

pompa fabryczna, rębowa, pompa przenośna do wody i t. d. do ruchu przewodowego i bezpo-

średniego ruchu zapomocą pary urządzona, zasługująca na najlepsze polecenie;

Camerna bezpośrednio działająca pompa parowe;

Friedman c. k. wyl. uprz., bezpośrednio działająca

Pompy do zasilania kotła, pompy parowe i pompy parowe

do zacieru;

Pompy szybowe, pompy do budowl, pompy odśrodkowe, gno-

jówki, pompy łanuchowe;

Originalne amerykańskie

pompy ssące i tłoczące Cowinga & Comp.;

przenośne silniki ogniolwe i ogrodowe;

zupełne urządzenia do wydobywania i pompowania wody

do bezpośredniego ruchu zapomocą pary lub maszynami wraz z wszelkimi do tego potrzebnymi,

kotłami parowymi, maszynami parowymi, rurami, zmianami, wentylami i kurkami, polecą i do-

starcza punktualnie (2068-2-6)

## Jakób Munk, inżynier,

w Wiedniu, Maximilianstrasse Nr. 11.

## Ostrzeżenie.

W dniu dzisiejszym zgubiłam na placu targowym na Kazimierzu woreczek skórza-ny, w którym znajdowało się 9 złr. gotówki i weksel na 54 złr. płatny w dniu 20 b. m. a wystawiony przez p. Szymona Kornbluma. Ponieważ weksel ten już zapłaconym został, przeto ostrzegam przed jego naby-ciem, gdyż obecnie żadnej wartości niema. Kraków, d. 20 Października 1874 r. (2195-2-3) Golda Kantorowicz.

## Bilety wizytowe od 50 cent.

za 100,

Monogramy od 1 złr. za 50

listów i 50 kopert,

Koperty z firmą 3 złr. za 1000,

Materyały pismienne i ry-

sunkowe

sprzedaż po cenach tanich i za-

mówienia z prowincji **prędko i**

rzetelnie wykonywuje (2231-2-)

## F. Szukiewicz

ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

## Agencja dla Rolników S. Mikuckiego

w Krakowie, Rynek Nr. 28,

polecą

Kości mielone parowane

i nieparowane,

Worki konopne na zboże,

Grodziecki CEMENT

portlandzki, (1966-4-)

Cementowa posadzka,

Piece kaflowe, cegły wszel-

kiego rodzaju, rury drenowe

wyrobu M. Barucha w Łagiewnikach,

Blachy cynkowe,

Kasy ogniotrwałe fabryki

Fryderyka Wiesego.

do nabycia

W Agencji dla Rolników

S. Mikuckiego

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

## WODA I PUDRY DO ZĘBÓW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzjersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany Doktorowi PIERRE na wysta-

wie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym

do zębów. (1989-22-)

## Adler-Linie.

Deutsche Transatlant. Dampfschiffahrts-Gesellschaft in Hamburg